

Sygn. akt VI A Ca 1282/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Jan Szachulowicz (spr.)

Sędzia SA Małgorzata Kuracka

Sędzia SO (del.) Jolanta Pyżlak

Protokolant st. sekr. sąd. Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2014 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy ze skargi pozwanej M. K. (1) o wznowienie postępowania w sprawie III C 28/08 Sądu Okręgowego w Warszawie

z powództwa M. G.

przeciwko M. K. (1) i S. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej M. K. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 stycznia 2013 r., sygn. akt III C 277/10

I. prostuje komparycję zaskarżonego wyroku w ten sposób, że po słowach „przeciwko M. K. (1)” dopisuje słowa „i S. P.”,

II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) w ten tylko sposób, że zasądzoną od M. K. (1) kwotę złotych 58 565,- (pięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset sześćdziesiąt pięć) z ustawowymi odsetkami od dnia 2 lipca 2007 r. do dnia zapłaty obniża do kwoty złotych 57 611,50 (pięćdziesiąt siedem tysięcy sześćset jedenaście i pięćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 2 lipca 2007 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w stosunku do M. K. (1) co do kwoty złotych 953,50 (dziewięćset pięćdziesiąt trzy i pięćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami,

III. oddala apelację w pozostałym zakresie,

IV. zasądza od M. K. (1) na rzecz M. G. kwotę złotych 2700 (dwa tysiące siedemset) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt: VIA Ca 1282/13

UZASADNIENIE

Pozwana - M. K. (1) wniosła skargę o wznowienie postępowania w sprawie IIIC 28/08 Sądu Okręgowego w Warszawie o zapłatę, zakończoną wyrokiem zaocznym z dnia 30 czerwca 2009 r. Wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

Powód - M. G. wniosł o oddalenie skargi o wznowienie postępowania oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

W sprawie IIIC 28/08 powód ostatecznie wnosił o zasądzenie solidarnie na jego rzecz od M. K. (1) i S. P. kwoty 118 956 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania.

Wyrokiem z dnia 7 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wznowił postępowanie w stosunku do pozwanej M. K. (1) oraz:

- zmienił pkt I wyroku zaocznego z dnia 30 czerwca 2009 r. wydanego w sprawie IIIC 28/08 w ten sposób, że zasądził od M. K. (1) na rzecz M. G. kwotę 58 565 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 lipca 2007 r. do dnia zapłaty i w pozostałym zakresie oddalił powództwo w stosunku do M. K. (1) a koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie zniósł,

- zmienił pkt III wyroku zaocznego z dnia 30 czerwca 2009 r. wydanego w sprawie IIIC 28/08 w ten sposób, że koszty sądowe, od uiszczenia których powód został zwolniony przejął na rachunek Skarbu Państwa,

- zniósł pomiędzy stronami koszty procesu wywołane skargą o wznowienie postępowania, zaś koszty sądowe, od uiszczenia których strony zostały zwolnione przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższe orzeczenie oparte zostało na następujących ustaleniach i rozważaniach.

M. K. (1) na stałe mieszka w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie jest jej centrum życiowe. Do roku 2007 mieszkała w N., (...). Począwszy od grudnia roku 2007 zmieniła miejsce zamieszkania, wynajmując lokal w N., (...). Zatem w dacie złożenia pozwu w sprawie IIIC 28/08 zamieszkiwała pod adresem wskazanym w pozwie, który uległ zmianie po około pół roku. Korespondencja sądowa kierowana do M. K. (1) na wymieniony na wstępie adres w N. wracała niedoreczona. Sąd podjął próbę doręczenia korespondencji również na adres mieszkania jej matki w K., korespondencja analogicznie wracała niepodjęta. M. K. (1) powzięła wiadomość o sprawie na skutek czynności podjętych w sprawie Km 139/09 przez komornika działającego przy Sądzie Rejonowym dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie - M. K. (2).

M. K. (1) i M. G. zawarli znajomość w maju 2002 r. podczas wyjazdu zawodowego M. G. i A. A. do USA celem nagrania płyty. Podczas kolejnej wizyty w USA w listopadzie 2002 r. M. G., A. A., P. S. i M. K. (1) wyjechali na wspólny wyjazd rekreacyjny. Pomędzy M. K. (1) i M. G. nawiązał się związek uczuciowy, który przerodził się w związek partnerski, z którym obydwójce wiązali przyszłość. W roku 2003, podczas kolejnej wizyty w USA i wyjazdu rekreacyjnego na wybrzeże zachodnie, w sposób jawny, oczywisty dla osób towarzyszących, stanowili oni parę, zajmowali wspólnie pokój. Również podczas pobytów obydwójga w Polsce stanowili parę, wspólnie zamieszkiwali, początkowo w wynajętym przez M. K. (1) mieszkaniu przy ul. (...) w W., później w mieszkaniu przy ul. (...). Wspólnie wyjeżdżali rekreacyjnie na terenie Polski, do Niemiec, jak też odwiedzali znajomych i rodziny obu stron. W tym czasie, jak i do dnia dzisiejszego, M. G. pozostawał w związku małżeńskim, niemniej jednak pod koniec stycznia 2003 r., z uwagi na związek z M. K. (1), postanowił odejść od żony i wyprowadzić się z domu.

W roku 2003 M. K. (1) i M. G. podjęli decyzję o wspólnym zakupie mieszkania w W., gdzie mieli zamieszkiwać podczas wspólnych pobytów w Polsce. Obydwójce wspólnie znaleźli i zaakceptowali mieszkanie przy pomocy M. P. - pośrednika w obrocie nieruchomości. Z uwagi na fakt pozostawania przez M. G. w związku małżeńskim i skutki prawne zakupu przez niego mieszkania w tym stanie rzeczy, obydwójce ustalili, że mieszkanie zostanie zakupione przez M. K. (1), przy czym faktycznie miało ono stanowić własność ich obydwójga, oni obydwójce też mieli partycypować w kosztach jego zakupu. Ustalenie to zapadło w dniu podpisania umowy przedwstępnej, tj. w dniu 28 kwietnia 2003 r. w obecności

sprzedającego mieszkanie S. F., pośrednika w obrocie nieruchomościami M. M. oraz jego pracownicy M. P., na skutek informacji uzyskanej od M. M. (1), który zwrócił uwagę na tenże aspekt prawny umowy.

W dniu 29 kwietnia 2003 r. M. K. (1) udzieliła M. G. pełnomocnictwa do nabycia mieszkania położonego w W. przy Al. (...) i dokonania płatności za nie. M. G. z własnych środków pokrył wynagrodzenie pośrednika w obrocie nieruchomościami przy podpisaniu umowy przedwstępnej w kwocie 2000 zł i pierwszą ratę za mieszkanie, płatną przy umowie przedwstępnej w wysokości 13 900 zł. M. K. (1) udzieliła M. G. również pełnomocnictwa do występowania w jej imieniu i składania oświadczeń przed wszystkimi instytucjami i urzędami, do zameldowania siebie i jej w tym lokalu i załatwiania wszystkich spraw dotyczących zarządu nim i administrowania. Otrzymał on również pełnomocnictwo M. K. (1) do dysponowania środkami zgromadzonymi na jej rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowym w Banku (...).

W wykonaniu wspólnych ustaleń, w dniu 23 czerwca 2003 r. M. G., działając na podstawie pełnomocnictwa, nabył od M. i P. F. na rzecz partnerki lokal mieszkalny opisany powyżej za łączną cenę 139 000 zł. W tym samym dniu dokonał przelewu kwoty 125 100 zł z konta M. K. (1) na konto M. F., z czego z własnych środków pokrył kwotę 14 500 zł. Jednocześnie pokrył z własnych środków koszty taksy notarialnej, podatku od obrotu nieruchomościami i inne opłaty w kwocie 6000 zł.

W dniu 18 lipca 2003 r. M. G. uiszczył na rzecz spółdzielni, w imieniu M. K. (1) ale ze środków własnych, kwotę 1000 zł tytułem opłaty członkowskiej. M. G. wprowadził się do nabytego mieszkania w lipcu 2004 r. gdzie został również zameldowany. Następnie odkupił od poprzednich właścicieli wyposażenie kuchni w postaci lodówki i kuchenki za łączną kwotę 3600 zł. Mieszkając w lokalu uiszczal rachunki za energię elektryczną, telefon, czynsz na rzecz spółdzielni, chociaż nie za cały okres zamieszkiwania w nim.

Związek łączący M. K. (1) i M. G. rozpadł się w drugiej połowie 2005 r., w wyniku czego w dniu 29 września 2005 r. M. K. (1) odwołała pełnomocnictwa udzielone M. G.. Następnie podjęła działania zmierzające do usunięcia byłego partnera z mieszkania przy pomocy swojej matki S. P.. Następnie M. K. (1) dokonała zamiany przedmiotowego lokalu z matką S. P..

Sąd Okręgowy czyniąc ustalenia nie oparł się na zeznaniach świadka M. T., jako że nie miały one żadnego znaczenia dla sprawy. Świadek nie posiadał żadnej wiedzy na temat relacji łączących strony w spornym okresie ani też na temat okoliczności zakupu mieszkania, czy też tego, kto partycypował w kosztach jego zakupu. Analogicznie potraktował zeznania świadka M. D., pracownika ochrony w budynku, w którym znajduje się sporne mieszkanie. Świadek nie posiadał żadnej przydatnej dla sprawy wiedzy. Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom świadka S. P., matki pozwanej. Po pierwsze stoją one w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadków A. A., M. M. (1) i M. P., którzy są osobami postronnymi dla stron, zaś ich relacje noszą znamiona obiektywnych i spontanicznych. Świadkowie podali fakty w zakresie, w jakim posiadali wiedzę, abstrahując od spekulacji co do pozostałych okoliczności. Zeznania S. P. są sprzeczne również z pozostałym materiałem dowodowym w postaci dokumentów, tj. pełnomocnictw udzielonych przez M. K. (1) powodowi do zakupu mieszkania i wykonania w jej imieniu innych czynności, które świadczą o bliskiej relacji pomiędzy stronami. W ocenie Sądu Okręgowego, nie można pominąć faktu, że S. P. jest skonfliktowana z powodem. Była stroną szeregu spraw toczących się pomiędzy nimi o charakterze cywilnoprawnym, co pozbawia jej zeznania przymiotu wiarygodności. Nie sposób pominąć również, że świadek ma zdecydowanie negatywne nastawienie do powoda, co wprost wynika z treści zeznań. Sąd pierwszej instancji nie oparł się również na zeznaniach świadka K. N., której wiedza pochodzi wyłącznie od S. P., a której odmówił wiary. Po wtóre, świadek nie posiada wiedzy na temat okoliczności istotnych dla sprawy.

Sąd Okręgowy powołał art. 401 pkt 2 k.p.c., zgodnie z którym można żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności, jeżeli strona nie była należycie reprezentowana bądź jeżeli wskutek naruszenia przepisów prawa była pozbawiona możliwości działania; nie można jednak żądać wznowienia, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność działania ustała lub brak reprezentacji był podniesiony w drodze zarzutu albo strona potwierdziła dokonane czynności procesowe. W pierwszej kolejności należy zatem ustalić, czy M. K. (1) w toku postępowania w sprawie IIIC 28/08 została pozbawiona możliwości działania, który to zarzut był podstawą skargi o wznowienie

postępowania. Analiza akt sprawy IIIC 28/08 wskazuje, że pierwsza czynność Sądu skierowana do pozwanej M. K. (1) wynikała z zarządzenia z dnia 3 października 2007 r. i dotyczyła doręczenia jej odpisu postanowienia ustalającego wartość przedmiotu sporu i przekazującego sprawę sądowi właściwemu do jej rozpoznania. Korespondencja została skierowana na adres spornego lokalu w W., wskazany w piśmie pełnomocnika powoda z dnia 31 lipca 2007 r. Jednak do tego czasu nie zarządzono doręczenia pozwanej odpisu pozwu. Korespondencja wróciła awizowana, nie podjęta. Analogiczna sytuacja miała miejsce w odniesieniu do S. P., również pozwanej w sprawie IIIC 28/08. M. K. (1) na stałe zamieszkiwała i nadal zamieszkuje w USA, którego to stanu rzeczy nie zmienia fakt, że w toku sprawy IIIC 28/08 była właścicielką lokalu przy ul. (...) w W. i była tam zameldowana. Adres pozwanej w USA został wskazany już w pozwie. Okoliczność, że zgodnie z pismem pełnomocnika powoda z dnia 31 lipca 2007 r. zamieszkiwała w lokalu przy ul. (...), nie może skutkować poprawnością doręczenia odpisu postanowienia o sprawdzeniu wartości przedmiotu sporu i przekazaniu sprawy według właściwości. Nie jest bowiem wiadome, jak długo pozwana w owym okresie przebywała w Polsce pod wskazanym adresem i czy w dacie doręczenia wspomnianego postanowienia była jeszcze w Polsce, co wydaje się być wysoce wątpliwe (do Polski przyjeżdżała bowiem jedynie na krótkie okresy). Brak jest zatem podstaw do przyjęcia fikcji doręczenia wynikającej z art. 139 k.p.c. Dalsza analiza akt sprawy IIIC 28/08 wskazuje, że doręczenie odpisu pozwu zarządzono w dniu 5 lutego 2008 r., a co za tym idzie już po zmianie przez pozwaną miejsca zamieszkania. Bezsparnie zatem pozwanej nie obowiązywał rygor z art. 136 k.p.c., wobec braku stosownego pouczenia w tej kwestii, dokonanego przez Sąd przed zmianą miejsca zamieszkania. Dodatkowo zauważyć należy, że doręczenia dokonano na adres w W., który nie był miejscem zamieszkania pozwanej. Pismem z dnia 28 marca 2008 r. pozwana S. P. potwierdziła swoją wiedzę na temat toczącej się sprawy i w zasadzie terminu rozprawy, informując, że zarówno ona jak i M. K. (1) mieszkają w USA. Zważyć jednak należy, że na tym etapie S. P. nie była pełnomocnikiem córki, a co za tym idzie przedmiotowego pisma nie sposób traktować jako złożonego również w imieniu córki, czy też wypowiadającego się co do stanu świadomości córki. W dalszym toku postępowania korespondencja z Sądu nadal była kierowana do pozwanej K. na nieprawidłowy adres w W., dodatkowo z błędnie wskazanym imieniem pozwanej. Dopiero zarządzeniem z dnia 1 października 2008 r. Sąd polecił doręczenie odpisu pozwu pozwanej M. K. (1) na adres w USA, niemniej jednak w tej dacie była to adres już nieaktualny, o czym mowa powyżej, a co za tym idzie doręczenie nie mogło być skuteczne. Dalsza korespondencja kierowana do pozwanej K. była kierowana na nieprawidłowy adres.

Reasumując powyższe Sąd Okręgowy stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że M. K. (1) nie miała informacji pochodzącej od Sądu o tym, że przeciwko niej toczy się postępowanie w sprawie IIIC 28/08 z powództwa M. G. o zapłatę. Została zatem pozbawiona możliwości jakiegokolwiek działania w sprawie na skutek naruszenia przepisów prawa, polegającego na doręczaniu pozwanej korespondencji na nieprawidłowy adres i uznawaniu jej za prawidłowo doręczoną. Zatem skarga pozwanej o wznowienie postępowania została oparta na ustawowej podstawie.

Zgodnie z art. 407 § 1 k.p.c., skargę o wznowienie wnosi się w terminie trzymiesięcznym; termin ten liczy się od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia, a gdy podstawą jest pozbawienie możliwości działania lub brak należytej reprezentacji - od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy. Zgodnie z zarzutem pełnomocnika powoda, skarga została złożona z uchybieniem tegoż terminu. Skarga o wznowienie postępowania w sprawie została nadana w placówce pocztowej w dniu 26 lutego 2010 r. Dla rozstrzygnięcia, czy została złożona w terminie niezbędne było ustalenie, kiedy M. K. (1) powzięła wiadomość o postępowaniu egzekucyjnym wszczętym na podstawie wyroku wydanego w sprawie IIIC 28/08. Z załączonych akt sprawy Km 139/09 (których kserokopia została załączona do sprawy - k. 87 - 122) wynika, że komornik pierwsze czynności podjął w dniu 20 listopada 2009 r., którą to datę noszą wystosowane przez niego pisma. Pełnomocnik M. K. (1) - adw. W. M. otrzymał zawiadomienie o wszczęciu egzekucji w dniu 14 grudnia 2009 r., zgodnie z datą prezentaty kancelarii na kopercie. Czynności przeprowadzone przez komornika przed tą datą nie wskazują na jakikolwiek udział czy wiedzę o postępowaniu M. K. (1). Dopiero w dniu 1 grudnia 2009 r. komornik nawiązał kontakt z adw. W. M., od którego dowiedział się, że tenże jest pełnomocnikiem dłużniczki. To z kolei spowodowało złożenie przez adwokata pełnomocnictwa w kancelarii komornika w dniu 3 grudnia 2009 r. Zdaniem Sądu Okręgowego, dopiero od tej daty należy przyjąć, że pełnomocnik M. K. (1) dowiedział się o postępowaniu egzekucyjnym toczącym się na podstawie wyroku zaocznego wydanego w sprawie IIIC 28/08, a nie jak twierdzi pełnomocnik powoda, od dnia 20 listopada 2009 r. Twierdzenie powoda w tym zakresie jest całkowicie bezpodstawne, oparte na nieuzasadnionej fikcji, iż data

wystawienia pierwszych dokumentów przez komornika jest tożsama z datą dowiedzenia się o postępowaniu przez M. K. (1). Taka teza nie znajduje oparcia ani w przepisach prawa, ani też w stanie faktycznym sprawy; skarga o wznowienie postępowania została złożona z zachowaniem terminu z art. 407 § 1 k.p.c.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Okręgowego, wobec spełnienia przesłanek do wznowienia postępowania, należało ją ponownie rozpoznać merytorycznie, zgodnie z art. 412 k.p.c.

Oceniając powództwo merytorycznie Sąd pierwszej instancji uznał, że jest ono częściowo uzasadnione.

Kwestią sporną pomiędzy stronami było, czy M. G. i M. K. (1) pozostawali w konkubinacie, który zgodnie z twierdzeniem powoda doprowadził do nabycia mieszkania na rzecz pozwanej, niemniej jednak z przeznaczeniem dla nich obydwójga i przy partycypacji finansowej powoda na jego zakup. M. K. (1) w toku całego postępowania konsekwentnie zaprzeczała, by kiedykolwiek pozostawała w konkubinacie z M. G.. Zdaniem Sądu Okręgowego, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w postaci zeznań świadków i korespondencji elektronicznej M. K. (1), nakazuje przyjąć, że strony łączyła bardzo bliska więź partnerska, połączona z planowaniem wspólnej przyszłości i zakupu mieszkania. Bez znaczenia pozostaje fakt, czy był to stricte konkubinac, czy też innego rodzaju więź.

Jak podniosła M. K. (1) w swoich zeznaniach, w latach 2002 - 2005 spotkała się z powodem zaledwie pięć razy, w sumie spędzając z nim około 2,5 miesiąca, nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego i nie planowała żadnego przedsięwzięcia finansowego w postaci zakupu mieszkania. Udział M. G. miał sprowadzać się jedynie do pomocy w zakupie mieszkania, albowiem ona sama mieszkała poza granicami Polski i utraciła kontakt z realiami rynku polskiego. Sąd Okręgowy sięgnął do dokumentu źródłowego, tj. korespondencji e-mail z 15 listopada 2005 r. pochodzącej od M. K. (1), adresowanej do M. P., ówczesnego jej pełnomocnika oraz do korespondencji kierowanej przez pozwaną do powoda z dnia 16 listopada 2005 r. Pozwana wprost w niej przyznała, że ją i M. G. łączył związek oparty na uczuciu. Autentyczność tej korespondencji nie została zanegowana przez pozwaną. Analogiczny wniosek wypływa z dowodu w postaci zdjęć złożonych do akt sprawy, na których widnieją strony. Zdjęcia te wskazują jednoznacznie na to, że strony znajdowały się w bardzo bliskich relacjach, z pewnością nie przyjacielskich, a idących znacznie dalej, relacjach jakie łączą ludzi pozostających w związku partnerskim. Są to zdjęcia wykonane podczas pobytów M. G. w USA jak i pobytów M. K. (1) w Polsce. W trakcie wspólnego wyjazdu na wycieczkę po USA w 2003 r. na zdjęciach w bardzo bliskich relacjach są właśnie strony, a nie pozwana i inni uczestnicy wycieczki, tj. A. A. czy P. S.. To burzy wywody pełnomocnika pozwanej odnośnie interpretacji wspólnego wyjazdu stron i relacji łączącej strony. Nie zmieniają tego stanowiska zdjęcia złożone przez pozwaną, pochodzące z roku 2002, na których rzeczywiście nie widać, aby M. K. (1) pozostawała w szczególnej relacji z powodem. Na kilku zdjęciach jest w objęciach z P. S. i A. A.. Zdjęcia te mogą świadczyć o tym, że w tym okresie pomiędzy stronami nie doszło jeszcze do nawiązania tak bliskiej relacji. Bez znaczenia dla sprawy pozostają zdjęcia z kart 470 - 471, jako że dotyczą spotkań roboczych powoda i z natury rzeczy nie mogą potwierdzać ani zaprzeczać istnienia jakiegokolwiek relacji pomiędzy stronami. Analogicznie zdjęcia z kart 480-488, 525-527 nie mogą stanowić dowodu ani przeciwdowodu jak wyżej, a jedynie świadczyć o tym, że pozwana prowadziła normalne życie towarzyskie. Co do zdjęć pochodzących z mieszkania w G., nie sposób ustalić, w jakich okolicznościach powstały i czy była przy tym obecna żona powoda. Zdjęcia z wycieczki po Kalifornii w roku 2003 analogicznie nie stanowią dowodu jak wyżej, tak samo jak zdjęcia z kart 503 - 504.

O związku partnerskim łączącym strony i ich wspólnych planach na przyszłość świadczą nade wszystko zeznania świadków A. A., M. P., K. G. i M. M. (1), które jednoznacznie wskazują, że tak w USA jak i w Polsce strony zachowywały się jak para, manifestując to na zewnątrz wspólnym przebywaniem i zamieszkiwaniem, okazywaniem czułości, sposobem zwracania się do siebie, wspólnym odwiedzaniem rodziny. Mając to na uwadze należało dać wiarę zeznaniom powoda, które korelują całkowicie z dowodami jak wyżej i jednocześnie odmówić wiary zeznaniom pozwanej M. K. (1). Zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania pozwanej są efektem ogromnego skonfliktowania z powodem i chęcią uniknięcia rozliczenia finansowego z nim z tytułu zakupu mieszkania.

Bez znaczenia dla oceny jest to, że związek storn był związkiem na odległość, albowiem większość czasu powód przebywał w Polsce a pozwana w USA. Nie wyklucza to bowiem związku jako takiego. Również okoliczność, iż w roku

2003 powód wystąpił o tzw. zieloną kartę w USA, podając dane całej rodziny, żony i dzieci, nie niweczy powyższego. Jak wynika z zeznań M. G. i jego siostry K. G., w tym okresie relacje pomiędzy małżonkami G. nie istniały, powód planował przyszłość z M. K. (1). To wymogi formalne przesądziły o tym, że powód w aplikacji o pobyt stały musiał podać dane również żony. Nie było to tożsame z zamiarem powoda wyprowadzenia się z rodziną na stałe do USA i tam ułożenia sobie życia. Jest to koncepcja przyjęta przez pozwaną na potrzeby niniejszego postępowania.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że strony łączyły bliskie, intymne relacje, połączone ze wspólnym planowaniem przyszłości i przedsięwzięciem finansowym związanym z zakupem lokalu. Obydwoje znaleźli satysfakcjonujący ich lokal w W. i przystąpili do podpisania umowy przedwstępnej, która w oryginale była sporządzona na ich obydwoje (vide zeznania świadka M. M. (1)). Udowodnione jest, że wyłącznie kwestia prawna przesądziła o tym, iż powód nie podpisał umowy jako strona, obawiając się, że udział w nabytym mieszkaniu wejdzie do majątku wspólnego jego i małżonki, z którą formalnie nadal pozostawał w związku małżeńskim. Słusznie zatem pełnomocnik powoda wskazał, że nabycie przez pozwaną udziału w lokalu nastąpiło na rzecz M. G. w trybie art. 734 k.c., z tym, że moment przeniesienia na jego rzecz prawa do tegoż udziału nie został pomiędzy stronami ustalony. Z materiału zgromadzonego w sprawie nie wynika również, aby M. G. w którymkolwiek momencie zwrócił się do M. K. (1) o wykonanie zlecenia zgodnie z art. 740 k.c., tj. o przeniesienie na jego rzecz prawa do udziału w nieruchomości, tak w trakcie trwania związku jaki i już po jego rozpadzie. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal przysługiwało mu stosowne roszczenie względem pozwanej, które finalnie powód próbował zrealizować w sposób z góry zdany na przegraną, w drodze wniosku o zniesienie współwłasności. Pełnomocnik powoda kilkakrotnie w toku postępowania podnosił, że powód był współwłaścicielem przedmiotowego mieszkania. Jest to stwierdzenie oczywiście błędne, albowiem M. G. nie jest i nigdy nie był współwłaścicielem lokalu. Z uwagi na to nieuprawnione jest również powoływanie się na przepis art. 197 k.c., zawierający domniemanie równości udziałów współwłaścicieli. Jak bowiem wprost wynika z przepisu, dotyczy on współwłaścicieli, zaś strony nigdy nimi nie były. Przepis ten nie może być zatem podstawą do formułowania przez powoda roszczenia odnoszącego się do udziału w mieszkaniu. Taki udział nie wynika też z ustaleń zapadłych pomiędzy stronami w dniu podpisywania umowy przedwstępnej, nie wynika to z zeznań ani powoda, ani też świadków obecnych przy podpisywaniu umowy. Nie wskazuje na to również kwota wyłożona przez powoda na zakup lokalu, albowiem nie stanowiła ona połowy jego wartości.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na zeznania M. G., że w dniu podpisania umowy przedwstępnej zapłacił na rzecz małżonków F. kwotę 13 900 zł tytułem ceny nabycia lokalu (która to kwota wynika z zapisów umowy przedwstępnej i umowy notarialnej nabycia lokalu). W dniu podpisania umowy przyrzeczonej zapłacił z własnych środków dodatkowo kwotę 14 500 zł, co łącznie daje kwotę 28 400 zł. Okoliczność ta nie została zanegowana skutecznie przez pozwaną. Wartość mieszkania, od której zostało wyliczone odszkodowanie dochodzone w toku niniejszego postępowania została ustalona w sprawie IIIC 28/08 postanowieniem z dnia 3 października 2007 r. ustalającym wartość przedmiotu sporu w odniesieniu do udziału (w wysokości 1/2) w mieszkaniu na kwotę 118 965 zł. Wartość całego mieszkania wynosiła zatem 237 930 zł. Mając na uwadze wartość zakupu lokalu zgodnie z aktem notarialnym i wysokość kwoty wyłożonej przez powoda na zakup lokalu, stwierdzić należy, że kwota ta stanowiła 20,431 % wartości lokalu i o takiej wierzytelności powoda względnej pozwanej z tytułu przeniesienia na jego rzecz udziału w prawie własności do lokalu można jedynie mówić. Odnosząc ten udział procentowy do wartości lokalu ustalonego na kwotę 237 930 zł (a zatem uwzględniającej wzrost wartości lokalu) stwierdzić należy, że należne powodowi odszkodowanie wynosi 48 611,50 zł.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 477 § 2 k.c. - gdy wskutek zwłoki dłużnika świadczenie utraciło dla wierzyciela całkowicie lub w przeważającym stopniu znaczenie, wierzyciel może świadczenia nie przyjąć i żądać naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Jak wynika z materiału dowodowego, M. K. (1) nie jest już właścicielką przedmiotowego lokalu, na skutek umowy zamiany dokonanej z matką S. P.. Z uwagi na to, jak i na całokształt okoliczności zaistniałych po rozpadzie związku stron, świadczenie w postaci wykonania zobowiązania przeniesienia udziału w mieszkaniu straciło dla powoda znaczenie, wobec czego swoje roszczenie sformułował on ostatecznie jako żądanie odszkodowania ex contractu. Takie sformułowanie odszkodowania jest dopuszczalne i w niniejszej sprawie zasadne. M. K. (1) ponosi odpowiedzialność względem M. G. zgodnie z art. 471 k.c., wobec niewykonania zobowiązania, tj. nieprzeniesienia na jego rzecz udziału w prawie własności lokalu. Niewykonanie zobowiązania było

efektem wyłącznie złej jej woli, a co za tym idzie ponosi ona za nie odpowiedzialność. Szkada powoda jest oczywista i została wyliczona w sposób powyżej przedstawiony, przy uwzględnieniu wzrostu wartości lokalu, co jest faktem powszechnie znanym. Związek przyczynowy pomiędzy działaniem M. K. (1) i szkodą jest również oczywisty.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że w związku z zakupem lokalu powód poniósł również dodatkowe koszty, kwotę 2000 zł tytułem wynagrodzenia pośrednika w obrocie nieruchomościami przy podpisaniu umowy przedwstępnej, kwotę 6000 zł przy podpisaniu umowy notarialnej, tytułem taksy notarialnej i podatku. Dodatkowo powód wpłacił na rzecz spółdzielni kwotę 1000 zł tytułem opłaty członkowskiej za M. K. (1). Łącznie zatem tytułem dodatkowych kosztów wyłożył kwotę 9000 zł. Podstawy prawnej roszczenia w tym zakresie należy upatrywać w art. 405 i nast. k.c. M. K. (1) w tym zakresie wzbogaciła się kosztem M. G., który wyłożył za nią koszty niezbędne do zakupu lokalu. Jak wynikało z zeznań końcowych powoda, nie dochodził on pozostałych roszczeń, podnoszonych w toku postępowania, dotyczących nabycia rzeczy ruchomych do lokalu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy roszczenie powoda uznał za zasadne do kwoty 57 611,50 zł i wskazał nadto, że wyrok w pkt 2 obarczony został błędem rachunkowym - w sposób niepoprawny podał kwotę 58 565 zł. O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego pozwana M. K. (1) zaskarżyła apelacją w punkcie drugim zarzucając:

- sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego a w konsekwencji błędy w ustaleniach faktycznych polegające na:

- niezasadnym, przyjęciu, że strony w latach 2002 – 2005 pozostawały w związku partnerskim, który generował plany nabycia wspólnego mieszkania, pomimo dowodów, że powód pozostawał i nadal pozostaje w związku małżeńskim, o czym świadczyły także starania powoda o wspólny wyjazd z żoną i dziećmi do USA w okresie znajomości z pozwaną,

- nieuprawnionym przyjęciu, jakoby powód nabył z pozwaną udział w lokalu, a zatem stał się współwłaścicielem wobec braku dowodów na faktyczną partycypację w tym zakupie, braku ustaleń pochodzenia środków finansowych,

- niezasadnym przyjęciu, że pozwana nabyła udział w lokalu na rzecz powoda w ramach powierniczego zlecenia,

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

- całkowite pominięcie zeznań świadków K., P. i W.,

- brak ustaleń co do okoliczności zawarcia powierniczej umowy oraz postanowień tej umowy, zwłaszcza że pozwany nie potrafił określić jaką kwotę miał wyasygnować,

- pominięcie licznych dowodów z rozliczeń, z dokumentów, w postaci korespondencji mailowej i rachunków wyciągów bankowych i innych zaoferowanych przez pozwaną, które wykazują, że całość kwot na nabycie lokalu została wyasygnowana przez pozwaną, a powód przy nabyciu lokalu występował jako pełnomocnik a następnie jako najemca mieszkania,

- brak w uzasadnieniu wyroku ustalenia faktów i dowodów, na których Sąd się oparł, przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz brak wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku,

- brak sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w zakresie wysokości zasądzonej kwoty,

- brak ustaleń co do treści i zakresu rzekomej umowy zlecenia, jaką miał zawrzeć powód z pozwaną co do nabycia lokalu,

- obrazę prawa materialnego, a to:

- art. 734 k.c. poprzez wadliwe przyjęcie, że ewentualne nakłady powoda na nabycie lokalu stanowią o powierniczym zleceniu i to w części, której nie potwierdza sam powód,

- art. 477 § 2 k.c. w zw. z art. 476 k.c. poprzez niezasadne przyjęcie, że pozwana pozostawała w zwłoce z przeniesieniem na powoda udziału w lokalu, mimo braku ustalenia, jaki był termin spełnienia świadczenia a powód nigdy nie zwracał się do pozwanej o przeniesienie udziału czy wykonanie zlecenia,

- art. 471 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwana ponosi wobec powoda odpowiedzialność odszkodowawczą.

Opierając się na powyższych zarzutach pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód wnosił o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja niemal w całości jest bezzasadna i to mimo nieprawidłowej subsumcji zastosowanej przez Sąd Okręgowy oraz tej części ustaleń, która ściśle łączyła się z wyborem stosunku prawnego, jaki miał łączyć strony w związku z zakupem mieszkania.

Sąd pierwszej instancji nie miał podstaw do zastosowania przepisów o zleceniu i rzeczywiście nie poczynił wszystkich istotnych ustaleń faktycznych obrazujących sugerowany stosunek prawny. Trafnie zastosował jednak art. 471 k.c., ponieważ pozwana M. K. (1) jest odpowiedzialna za szkodę wyrządzoną powodowi na skutek nienależytego wykonania łączącej ich umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, strony łączyła nietypowa umowa nienazwana, której istota i treść zostały wykreowane w specyficznej sytuacji, znamiennej nieoczekiwanym uświadomieniem sobie przez strony, że w przypadku zakupu przez nie lokalu na współwłasność żona powoda stanie się automatycznie również jego współwłaścicielem. W obliczu tej nieoczekiwanej okoliczności prawnej strony umówiły się, że kupują lokal na M. K. (1), przy czym powód będzie finansowo partycypował w tym nabyciu i będzie miał do tego lokalu, jako ekwiwalent, określone prawo, które powód, nieświadomy stanu prawnego, określał jako udział. W istocie było to prawo majątkowe, lecz obligacyjne, dające powodowi prawo do korzystania z lokalu, na który poniósł nakład pieniędzy.

Wobec rozpadu związku partnerskiego nawiązanego wcześniej przez strony a następnie wobec zbycia lokalu przez pozwaną, przysługujące powodowi prawo uległo unicestwieniu. A ponieważ powstaniu tego prawa towarzyszył nakład powoda, utrata prawa spowodowała powstanie po stronie powoda szkody, której naprawienia domaga się w tej sprawie.

Powyższe pozostaje jednak w zgodzie ze sposobem oszacowania przez Sąd Okręgowy poniesionej przez powoda szkody, przez co ustalony w pierwszej instancji wynik sprawy należy uznać, z zastrzeżeniem dotyczącym błędu rachunkowego, za prawidłowy.

Tym samym dwa z zawartych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego były uzasadnione. Zarzutom tym odpowiadają cztery inne – dwa dotyczące sprzeczności ustaleń i dwa powiązane z art. 233 § 1 k.p.c., gdyż w apelacji zagadnienie stosunku prawnego łączącego strony objęte zostało zarzutami zarówno od strony materialnej jak i procesowej. Przyjmując, że strona apelująca trafnie kontestowała dokonaną w pierwszej instancji subsumcję oraz powiązane z nią ustalenia i oceny należy jednak uznać, że konkluzja ta nie mogła prowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia a jedynie do zastosowania innej kwalifikacji prawnej oraz powiązanych z nią ściśle ustaleń i ocen.

Zarzut dotyczący braku sprostowania wyroku został nieprawidłowo sformułowany, ponieważ zasądzenie zawyżonej kwoty, do czego doszło na skutek błędu rachunkowego, nie dawało podstaw do zastosowania instytucji procesowej sprostowania orzeczenia. Ten błąd Sądu Okręgowego należy uznać za przynależny naruszeniu prawa materialnego, co dawało podstawy do skorygowania orzeczenia na drodze apelacyjnej, nie zaś na drodze sprostowania. Skoro

jednak apelacja w tej sprawie i w tym zakresie została skutecznie wniesiona, zaskarżony wyrok należało w tej części zmienić na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Zakres dokonanej w drugiej instancji zmiany pokrywa się z wymiarem błędu rachunkowego, na który zwrócił zresztą uwagę już Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swego wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że strony pozostawały w związku partnerskim, że planowały nabycie wspólnego mieszkania, nawet pomimo tego, że powód pozostawał i pozostaje w związku małżeńskim, jak również pomimo tego, że aplikował o pobyt z rodziną w USA w okresie znajomości z pozwaną. Stanowisko swe w tym zakresie Sąd pierwszej instancji właściwie uzasadnił i wyjaśnił. Sąd Apelacyjny oceny te oraz ustalenia podziela wyrażając jednocześnie pogląd, że odmienne stanowisko strony apelującej stanowi jedynie wyraz polemiki strony, która nie chce pogodzić się z wynikiem sporu.

Sąd Okręgowy istotnie odmówił wiary zeznaniom świadka S. P. i nie oparł się na zeznaniach świadka K. N.. Wyjaśnił jednak racjonalnie, logicznie i przekonująco, jakie względy brał przy tym pod rozwagę i co zdecydowało o takiej ocenie tych dowodów. Sąd Apelacyjny ocenę tę podziela i przyjmuje za własną uznając stosowny zarzut apelacyjny (art. 233 § 1 k.p.c.) za sformułowany bez dostatecznych podstaw.

Sąd Okręgowy nie ustosunkował się szczegółowo do zeznań świadka M. W. (k. 628 i nast.). Zeznania te z pewnością jednak nie stoją w sprzeczności z ustaleniami tego Sądu. Przeciwnie, potwierdzają finansową partycypację powoda w zakupie lokalu. Świadek ten nie miał natomiast dokładnej wiedzy na temat szeregu okoliczności podnoszonych w tym sporze i z tej przyczyny jego zeznań nie można traktować jako kluczowych.

Sąd Okręgowy istotnie nie sporządził uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób modelowy. Naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. nie było jednak na tyle znaczące, by mogło wpływać na wynik sprawy. Przesądzające o tym wyniku dowody, na których Sąd ten prawidłowo się oparł zostały jednak opisane i omówione. Obrany sposób wnioskowania jest czytelny i jasny. O ile brak jest w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pewnych stwierdzeń dyskwalifikujących sposób argumentacji pozwanej M. K. (1) oraz podnoszone przez nią względy lub dowody, wynika to z uznania innych względów, stwierdzeń czy dowodów za przesądzające i bardziej wartościowe dla wydania orzeczenia.

W tym stanie rzeczy apelację, w części, w której była bezzasadna, należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. Zaskarżony wyrok sprostowano na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c.

O kosztach za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, przy uwzględnieniu, że powód reprezentowany przez adwokata uległ w postępowaniu apelacyjnym tylko w nieznacznej części.